

Sygn. akt II K 33/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Grudziądzu - II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Przesmycki

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Bajerska

po rozpoznaniu w dniach 9.06.2015 r., 22.10.2015 r., 3.11.2015 r., 10.11.2015 r.

sprawy z oskarżenia prywatnego B. H. przeciwko

**B. W.** zd. (...), c. M. i H. zd. P.,

ur. (...) w M., zam. (...)-(...) G. ul. (...), obywatelstwa polskiego, o wykształceniu średnim, z zawodu technik mechanik, PESEL (...),

nie karanej sędownie;

### **oskarżonej o to, że:**

w dniu 6 listopada 2014 r. w godzinach porannych ok. godz. 6:53 znieważyla B. H. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, o godz. 7:25 nazwała w/wym. oprawcą

oraz w dniu 13 listopada 2014 r. w obecności (...) M. W. (1)

i O. (...) w G. i radcy prawnego spółki (...) nazwała B. H. „bydlakiem i bestią”

### **tj. o czyn z art. 216§1 kk**

o r z e k ł :

1. Oskarżoną **B. W.** uznaje za winną tego, że w dniu 6 listopada 2014 r. znieważyla B. H. słowem powszechnie uznawanym za obelżywe, to jest

o godz. 7:25 nazwała w/wym. oprawcą oraz w dniu 13 listopada 2014 r. w obecności (...) (...)i (...). w G. i radcy prawnego spółki (...) nazwała B. H. „bydlakiem i bestią”, to jest występku z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 216§1 kk wymierza jej karę grzywny w wysokości 30 (trzydziestu) stawek dziennych przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 10 zł. (dziesięć złotych).

2. Na mocy art. 628 kpk zasądza od oskarżonej B. W. na rzecz oskarżyciela prywatnego B. H. kwotę 876 zł. (osiemset siedemdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

3. Zwalnia oskarżoną od obowiązku uiszczenia opłaty i obciąża ją kosztami postępowania w kwocie 70 zł. (siedemdziesiąt złotych).

Sygn. akt II K 33/15

## UZASADNIENIE

Oskarżona B. W. nie była dotychczas karana sędownie.

**D o w ó d :** karta karna k. 24.

Oskarżona i B. H. są osobami obcymi. Znajomość stron jest związana z tym, że B. H. był przełożonym syna oskarżonej M. W. (1) w (...) w G.. M. W. (1)

27 października 2014 r. wypowiedziano umowę o pracę. Oskarżona w związku z tym składała wizyty w wymienionej spółce w sprawie syna obarczając winą za złożone wypowiedzenie pokrzywdzonego.

W dniu 6 listopada 2014 f. B. H. przyjechał do pracy. Tam na parkingu przy ul. (...) – S. spotkał oskarżoną i M. W. (1). Oskarżona wtedy mówiła o niego, że jakim jest ojcem nawiązując do tego, jak traktuje jej syna. Nie było to pierwsze spotkanie stron. Pokrzywdzony poinformował oskarżoną, że jeśli nie przestanie go nachodzić, to wezwie policję. Był, bowiem z dziećmi, które się przysłuchiwały krzykom oskarżonej. Oskarżona udała się wówczas z synem do kadr. Tam oświadczyła, że tu przychodzi, aby jakiś H. nie krzywdził jej syna. Generalnie oskarżona chciała przeglądać akta osobowe syna i inne dokumenty związane z jego stosunkiem pracy mimo tego, że syn jest pełnoletni i nie ustanowił jej formalnie swoim pełnomocnikiem. W związku z taką sytuacją kadrowa spółki (...) poprosiła do kadr radcę prawnego spółki S. W., który miał być świadkiem ewentualnych niewłaściwych zachowań oskarżonej i w razie potrzeby załagodzić spory. Do kadr przyszedł także pokrzywdzony.

W czasie tej wizyty udzielono oskarżonej informacji, co do obiegu dokumentów w spółce. Pokój opuścił pokrzywdzony, a za nim wychodziła oskarżona. Na korytarzu siedziała M. W. (2), żona M. W. (1). Oskarżona powiedziała do niej wówczas „(...)”. Oprócz pokrzywdzonego i w/wym. kobiet nie było nikogo na korytarzu. Pokrzywdzony powiedział do oskarżonej, że jeżeli ponownie użyje tego słowa wobec niego pozwie ją do Sądu.

W dniu 13 listopada 2014 r. oskarżona przysłała do siedziby spółki w G. przy ul. (...). Oskarżona chciała spotkać się z K. D. (1) prezesem spółki. Oskarżona nie była umówiona na to spotkanie. W sekretariacie prezesa domagała się głośno spotkania w celu uzyskania informacji, czy decyzja o wypowiedzeniu synowi umowy o pracę jest ostateczna. K. D. (1) słysząc podniesiony głos oskarżonej poprosił ją do siebie. Wezwał równocześnie radcę prawnego spółki (...), ponieważ chciał mieć świadka tej rozmowy. W czasie rozmowy oskarżona była wzburzona, kwestionowała zasadność wypowiedzenia dokonanego M. W. (1). Twierdziła, że był źle traktowany, mobingowany przez pokrzywdzonego nazywając go „(...)”. K. D. (1)

i radca prawny M. J. (1) zwrócili uwagę oskarżonej, że takie zachowanie jest nie na miejscu i może nosić znamiona czynu zabronionego. Oskarżona nie powtórzyła wówczas więcej tych słów. Ze spotkania radca prawny sporządził notatkę, a prezes spółki powiadomił o zachowaniu oskarżonej i powiedzianych przez nią słowach pokrzywdzonego.

**D o w ó d** : wyjaśnienia oskarżonej k. 31v;

zeznania B. H. k. 54v – 55;

zeznania S. W. k. 55v – 56;

zeznania K. D. k. 56 – 57;

zeznania M. J. k. 58;

zeznania E. Z. k. 59.

Oskarżona nie przyznała się do winy. Wyjaśniła, że nie przypomina sobie, aby 6 listopada 2014 r. coś mówiła do pokrzywdzonego. Zaprzeczyła, aby w czasie spotkania z pokrzywdzonym użyła słów „oprawca”. Odnośnie spotkania 13 listopada 2014 r. oskarżona wyjaśniła, że w czasie spotkania z prezesem spółki powtórzyła jedynie słowa, jakich używały wobec pokrzywdzonego inne osoby, które mówiły o nim, że to jest „bydlak, nie człowiek, że to jest bestia w ludzkiej skórce”. Oskarżona podała przy tym, że nie może powiedzieć kto jej tak powiedział.

**D o w ó d** : wyjaśnienia oskarżonej k. 31v.

Zdaniem Sądu wyjaśnieniom oskarżonej nie można dać wiry, poza tą ich częścią, w której cytuje obraźliwe słowa, bowiem są nielogiczne, niespójne i sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym. Oskarżona chce przekonać Sąd, że nie popełniła czynu 6 listopada 2014 r. i nie działała w zamiarze znieważenia pokrzywdzonego 13 listopada 2014 r.

Zdaniem Sądu zebrany materiał dowodowy prowadzi do przeciwnego wniosku.

Z wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań pokrzywdzonego oraz świadków S. W., K. D. (1), E. Z. (2), M. J. (1) wprost wynika, że oskarżona bardzo emocjonalnie i osobiście podchodziła do kwestii zwolnienia swojego syna. Nie ma też wątpliwości, że za całą sytuację obwiniała pokrzywdzonego, którego nachodziła w pracy lub nękała w innych miejscach (parking) mając do niego pretensje o złożone synowi wypowiedzenie. Okazywała przy tym pokrzywdzonemu lekceważenie, co wynika choćby z zeznań E. Z. (2), K. D. (1) i M. J. (3). Z zeznań tych ostatnich świadków wprost wynika również, że oskarżona użyła wobec pokrzywdzonego słów „bydlak i bestia” celowo po to, aby poniżyć, znieważić jego osobę w oczach jego przełożonego. To, że oskarżona swoje zachowanie tłumaczy tym, że powtarzała opinie innych anonimowych osób w niczym nie umniejsza winy oskarżonej. Wyrazy te mają charakter znieważający i oskarżona nie może bezkrytycznie ich powtarzać licząc na bezkarność. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny, że słowa te padły w kontekście oceny pracy pokrzywdzonego, jego działań związanych z wypowiedzeniem M. W. (1) umowy o pracę. Oskarżona zarzucała, bowiem pokrzywdzonemu w czasie tej rozmowy, że źle traktował syna, stosował wobec niego mobbing. Słowa te miały zatem uwypuklić emocjonalny stosunek oskarżonej do pokrzywdzonego i dać upust swojej złości. Zachowanie oskarżonej jest przy tym konsekwencją jej wcześniejszych zachowań. Oskarżona początkowo okazywała pokrzywdzonemu lekceważenie, potem nazwała go oprawcą, a w końcu „bydlakiem i bestią”.

Sąd nie dał wiary zeznaniom M. W. (1) i M. W. (2), że oskarżona nie dopuściła się zarzucanych jej czynów. Odnosząc się do zeznań M. W. (2) należy stwierdzić, że wbrew temu, co twierdzi świadek pokój E. Z. (2)

6 listopada 2014 r. opuścili początkowo pokrzywdzony i oskarżona, co wynika z zeznań S. W.. Na korytarzu zatem oprócz świadka byli jedynie oskarżona

i pokrzywdzony. Znamienne jest przy tym to, że M. W. (1) nie pamiętał, kto

6 listopada 2014 r. wyszedł z nim z biura E. Z. (2), twierdząc przy tym, że oskarżona nic nie mówiła, ani na spotkaniu, ani na korytarzu w budynku spółki. Wiarygodność tych zeznań budzi poważne wątpliwości zważywszy na całokształt zachowania oskarżonej w całej sprawie, jej aktywność i energię. Sam świadek M. W. (1) przyznaje przy tym, że oskarżonego tego dnia (6 listopada 2014 r.) podeszła do pokrzywdzonego na parking, zaczepiła go. Trudno więc przyjąć, aby nie komentowała zachowania pokrzywdzonego po wyjściu z biura kadr. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny, że według E. Z. (2) i S. W., to oskarżona generalnie prowadziła rozmowy w kadrach, a następnie z prezesem spółki. Innymi słowy świadkowie, jako osoby najbliższe starają się przedstawić oskarżoną, w jak najlepszym świetle, jako osobę niezdolną do znieważenia kogokolwiek. W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy, logika sytuacji, a pośrednio wyjaśnienia samej oskarżonej wskazują na to, że była ona zdolna do tego, aby znieważać pokrzywdzonego słowami wymienionymi w akcie oskarżenia.

Sąd dał wiarę zeznaniom B. H., S. W., E. Z. (2), K. D. (1) i M. J. (1), bowiem są obiektywne, szczerze i przekonywujące. Świadkowie Ci (oprócz pokrzywdzonego) nie są bezpośrednio zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy. Sąd dla stron osobami obcymi, które z racji wykonywanej pracy zetknęły się z oskarżoną. Tą samą ocenę można odnieść do pokrzywdzonego. Pokrzywdzony nie chciał eskalować konfliktu. Po tym, jak oskarżona nazwała go oprawcą ostrzegł ją, że jeżeli sytuacja taka się powtórzy skieruje sprawę do Sądu. Mimo to oskarżona zdecydowała się znieważać pokrzywdzonego przed pracodawcą po to, aby zniewaga do niego dotarła. Wiedziała, bowiem, że jest on przełożonym pokrzywdzonego, który będzie chciał wyjaśnić tą sprawę, bowiem oskarżona zarzucała mu także mobbing.

Sam pokrzywdzony na posiedzeniu pojednawczym deklarował chęć pogodzenia się z oskarżoną żądając jedynie przeprosin.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonej nie budzi wątpliwości.

Przestępstwo określone w art. 216§1 kk popełnia kto znieważa inną osobę w jej obecności, albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła.

Oskarżona popełniła zarzucany jej czyn, bowiem w dniu 6 listopada 2014 r. znieważyla B. H. słowem powszechnie uznawanym za obelżywe, to jest o godz. 7:25 nazwała w/wym. oprawcą oraz w dniu 13 listopada 2014 r. w obecności (...) (...). w G. i radcy prawnego spółki (...) nazwała B. H. „bydlakiem i bestią”.

Za to Sąd na mocy art. 216§1 kk wymierzył jej karę grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych przyjmując, że wysokość jednej stawiki wynosi 10 zł.

Przy wymiarze tej kary Sąd miał na względzie, jako okoliczności obciążające fakt, że oskarżona działała bez powodu, uporczywie nękała pokrzywdzonego nie pomijając żadnej sytuacji, aby mu dokuczyć, zepsuć opinię. Należy, bowiem stwierdzić, że kwestia zasadności wypowiedzenia M. W. (1) umowy o pracę była przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Pracy i tam zastrzeżenia do pracy pokrzywdzonego winny być rozstrzygane. Zamiast tego pokrzywdzona wołała nazywać pokrzywdzonego oprawcą, bydlakiem i bestią.

W ocenie Sądu takie zachowanie oskarżonej jest nie do zaakceptowania i podlega karze. Jako okoliczności łagodzące Sąd uznał uprzednią niekaralność oskarżonej. O kosztach orzeczono po myśli art. 624§1 kk i art. 628 kpk.